Nr. 275. w Wtorek dnia 24. Listopada 1863

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.



PRZEDPŁATA: ćwierćrocznie dla miasta Poznania 1 Tal. 20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

INSERATY: 1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na ½ szerokości przyjmują się tylko w Expedycyi.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński w Poznaniu.

Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Berlin, 24. Listopada. — Izba deputowanych. Komisya do obrony praw szlezwicko-holsztyńskich została wysadzona. Przewodniczy w niéj dep. Carlowitz, zastępca dep. Unruh, składają ją obie frakcye liberalne, oprócz tego dep. hr. Schwerin i Vincke Olbendorf. Pierwsze posiedzenie odbędzie się dziś wieczorem, jeżeli ministerstwo przybędzie.

Londyn, 24. Listopada. — Dzisiejsza Morningpost donosi, że Anglia z ubolewaniem odpowiedziała, iż przyjąć niemoże zaproszenia na kongres.

— Pogłoska o ustąpieniu Russla z ministerstwa, jest nieuzasadnioną.

Sztokolm, 23. Listop. — Na posiedzeniu dzisiejszem sejmu przedłożył rząd nowy kredyt nadzwyczajny do wysokości 3ch milionów na uzbrojenia wojenne. Panuje tu zarówno niedowierzanie królowi duńskiemu, jak oburzenie na księcia szlezwicko-holsztyńskiego Augustenburga.

Hamburg, 23. Listop. — Zaręczają, że administrator hrabstwa Rantzau, szambelan Moltke, daléj magistrat i kolegium sądowe, profesorowie gimnazyalni, niemal wszyscy adwokaci, urzędnicy przy rządzie w Altonie, niechcą złożyć przysięgi homagialnéj.

Wiedeń, 23. Listopada wiecz. — Dzisiejsza Ostdeutsche Post pisze o sprawie szlezwicko-holsztyńskiéj: Austrya i Prusy są związane traktatem londyńskim; praw księstw niepodano w nim w wątpliwość. Mocarstwa nie mogą przeszkodzić, gdyby Niemcy chciały wymódz swe dobre prawo. Rzeczą jest konieczną, kwestyą konstytucyjną oddzielić od kwestyi sukcesyjnéj. Niewątpliwe prawo wymaga dopełnienia, wątpliwe dochodzenia. Austrya nie cofnie się przed żadną ofiarą ku obronie prawa Niemiec do księstw, życzy atoli sobie, ażeby naturalne trudności bez naglącéj potrzeby nie były spotęgowane.

Berlin, 24. Listopada. — Najj. Pan raczył nadać swemu kamerdynerowi Zirbekowi order korony król. 4ej klasy.

Berlin, 23. Listopada. — Na posiedzeniu dzisiejszem izby deputowanych odczytał naprzód prezes pismo ministerstwa stanu, w którem toż zawiadamia izbę o zniesieniu rozporządzenia prasowego z d. 1. Czerwca r. b. Następnie stawiają deput. Stavenhagen i Virchow wniosek względem kwestyi szlezwicko-holsztyńskiéj. Przekazano go osobnéj komisyi. We względzie wniosku dep. Schulze i Carlowitza, o wysadzenie komisyi śledczéj względem wpływów wywieranych na wybory deputowanych postanawia izba zakończyć nad tem obrady i mianuje dep. Assmana referentem dep. Forckenbecka koreferentem. Potem przechodzi izba do porządku dziennego: do rugów.

— Koło polskie sejmowe wybrało na 4 tygodnie następne komisyą parlamentarną, która wedle dawniejszego zwyczaju stanowi o głosowaniu koła w nieprzewidzianych wypadkach lub poprawkach na walnych posiedzeniach izby. Do komisyi téj wybrano: Janiszewskiego, Cieszkowskiego i Libelta, na zastępców Marcelego Żółtowskiego i Kantaka.

Wniosek o uwolnienie uwięzionych posłów polskich został wniesionym w zeszłą środę 18 Listopada, a na plenarnem posiedzeniu izby dnia 19 Listopada odczytanym przez marszałka i przekazanym komisyi prawniczej, która go w właściwym czasie przez swojego referenta przedstawi izbie.

Dosłowne brzmienie tego wniosku jest następujące:

Wniosek:

Izba poselska zechce uchwalić:

aby nakazane przez trybunał stanu uwięzienie podczas śledztwa posłów Sulerzyckiego, Niegolewskiego i dra Szumana, zniesione zostało na czas obecnéj sesyi sejmowéj.

Powody:

artykuł 84 konstytucyi oraz konstytucyjne prawo wyborców, aby ich zastępowali wybrani przez siebie posłowie.

Wnioskodawcy:

Łyskowski, Wegner, Motty.

Popierają wniosek:

Hr. Cieszkowski, Żółtowski (Pleszew), Pilaski, dr. Libelt, Kantak, Janiszewski, Stablewski, dr. Respądek, Gawrecki, Żółtowski (Buk), Bolewski, Dekowski, Chłapowski.

Pelplin, 16. Listopada. — Opóźniło się u nas ogłoszenie miłościwego lata z powodu 1000 letniéj rocznicy zaprowadzenia chrześciaństwa w Polsce, nie wiadomo z jakiego powodu. Dopiero wczoraj odczytali księża z kazalnic w całéj dyecezyi chełmińskiéj breve papieskie i list pasterski naszego biskupa księdza Marwitza, zalecający czterotygodniowe nabożeństwo jubileuszowe z odpustami, mające się rozpocząć w pierwszą niedzielę adwentu. Breve papieskie wydane w skutek wniosku biskupa naszego, jak to w niem wyrażono, nosi datę 1. Sierpnia r. b.

Chełmno, 22. Listopada. — Nadwiślanin zaczął dziś na nowo wychodzić. Redaktorem odpowiedzialnym jest p. Jan Radziwiół.

Królestwo Polskie.

Warszawa, 19. Listop. — Dzisiejszy urzędowy organ moskiewski zamieszcza na wstępie pożegnanie w. księcia Konstantego z wojskami w Królestwie, z którego następujące ustępy, jako charakterystyczne, podajemy dosłownie:

»Nieprzerwany szereg zwycięstw otrzymanych przez was nad polskimi powstańcami, okrył nową chwałą oręż rosyjski i znowu dowiódł, że wojsko rosyjskie w zupełności pojmując świętość swego obowiązku, zawsze gotowe jest poświęcić się dla dobra drogiéj ojczyzny. Pogardzając wszelkiemi przeszkodami i poddając się z godnem zaparciem siebie możliwym stratom, waleczne wojska zwróciły na siebie najwyższą uwagę ubóstwianego przez nas cesarza. Mnie przypadł szczęśliwy udział świadczenia o sławnéj służbie waszéj cesarzowi i ojczyźnie.«

Oddawszy w tych słowach hołd »sławnéj« służbie wojska z którem tęskno mu się rozstać, jako »drugą rodziną, prawdziwą pociechą i ulgą wśród trudów i prób,« zachęca je Konstanty do nowych czynów waleczności »pod dowództwem nowego ich zasłużonego zwierzchnika.«

Zasłużony ten zwierzchnik, jak Berga zowie Konstanty, wzrasta codziennie w większą sławę u Moskali i podobnie jak Murawiew, odbiera w dowód wdzięczności i uwielbienia z rozmaitych stron carstwa powinszowania telegraficzne, za które dziękując, wszelkich sił dokłada, by zaufaniu położonemu godnie odpowiedzieć. To też znajdujemy dzisiaj znów nowe wyroki śmierci, nowe szubienice.

I tak na rozkaz Berga przeprowadzono wziętego w niewolą dowódzcę powstańczego Orlika z twierdzy Modlina do Przasnysza, by tamże wykonać na nim wyrok śmierci. W Radzyniu 6 b. m. powieszono szlachcica Zabielskiego, w Łomży 7 b. m. 2ch żandarmów narodowych Dominika i Trzcińskiego, w Łęczycy 9 b. m. »zbrodnia stanu« Franciszka Owczarka. Wreszcie w Warszawie powieszą pojutrze na stoku cytadeli młodzieńca Józefa Piotrowskiego, ponieważ wedle urzędowego moskiewskiego dziennika, okazał się winnym przemieszkiwania w Warszawie i w rozmaitych miejscach w Królestwie pod zmyślonem nazwiskiem, należenia do organizacyi narodowéj, w któréj zajmował urząd organizatora miasta Warszawy, i własną ku temu pieczęcią, która była zachowana u panien Zofii i Celiny Waszkowskich, wysłanych za karę w głąb Rosyi, znaczył swe rozkazy werbunkowe do oddziałów powstańczych.

Organ urzędowy moskiewski ogłasza rozmaite buletyny zwycięzkie z pola bitew po największéj części o utarczkach dawniejszych, a znanych zkąd inąd czytelnikom naszym; charakterystycznym jest przecież początek raportu z radomskiego, który opiewa: »Celem stanowczego zniesienia bandy Chmielińskiego, która bez względu na niejednokrotne pobicie ciągle egzystowała«... wysłano wojska pod Czengierym i przyszło do potyczki pod Jeziorkiem, gdzie wedle raportu Chmieliński »zupełnie został zniesionym.« Tymczasem, jak wiadomo, Chmielińskiego oddział wcale w tym boju niebył, więc niemógł być rozbitym, czego najlepszym dowodem, że 4 b. m. znów się starł z Moskalami pod Strojnowem. W innym raporcie czytamy, że nad granicą lubelskiego powstańcy ciągle się jeszcze zbierają. »Koło Pisarewki Rożycki formuje bandę.«

Aleksander Łaski dostał żądaną dymisyą jako prezes banku polskiego, którego to urzędu, ofiarowanego mu w zeszłym roku, wskutek zakazu rządu narodowego wcale nie objął. Korytkowskiego, byłego gubernatora cywilnego w augustowskiem, którego Murawiew obejmując rządy z posady usunął, mianowano członkiem rady stanu Królestwa. Do pełnienia obowiązków dyrektora kancelaryi dyplomatycznej przy Bergu, przeznaczono kamerjunkra hr. Osten-Sacken; Jagoborski został zapewne przy osobie Konstantego. Dyrektorstwo w komisyi oświecenia i wyznań opróżnionem zostało przez śmierć Michała Grabowskiego. Zmarł on 17 b. m. z rana o godz. 10½. Miejsce jego zajmie zapewne jaki jenerał moskiewski, gdy plan ten od dawna był przez Berga powziętym. Przybył także do Warszawy znany jenerał inżynieryi Gerstfeld z Petersburga, który, jak tutaj przebąkują ma objąć zarząd cywilny Królestwa, dawniej piastowany przez margrabiego. Arcimowicz, którego poprzednio powołano do tego dostojeństwa, jak widać nie miał ochoty wziąść ciężkiego brzemienia tego na swe barki, i powrócił zkąd przybył. D. P.

— Wiadomości ze wszystkich okolic teatru wojennego nas dochodzące, donoszą, iż zbrojne siły polskie wszędzie wzrastają, nietylko nowe i lepiej zorganizowały się hufce w bardzo wielu powiatach, lecz działanie ich jest energiczniejsze i więcej z zasadami wojny podjazdowej zgodne, a bój na całej przestrzeni olbrzymiego pola walki żywszym, że tak powiemy głębszym się staje. Zima chociaż może sprowadzić niektóre przykrości dla partyzanckich oddziałów, w niczem jak widać działań ich nie przerwie a utrudni także działanie wojskom moskiewskim, mianowicie jeździe regularnej i artyleryi, utrudni nawet ruchy piechocie moskiewskiej, która przy grząskich drogach w jesieni nie może się tak szybko i wszędzie na podwodach przenosić. Cz.

— Petersburgskie Wiedomosti podają w jednym z artykułów o stanie rzeczy w Polsce następne charakterystyczne uwagi: »Wszystkie wypadki w prowincyach zachodnich (to ma znaczyć w guberniach: wileńskiej, grodzieńskiej, kowieńskiej, mohilewskiej, witebskiej, w Inflantach, na Podolu, Wołyniu i Ukrainie) nie potwierdzają bynajmniej widoków, aby spokój przywrócony (!) z taką trudnością i natężeniem, zdołał się w przyszłości utrzymać. Chociażby Polacy zamieszkujący te prowincye coraz nowe podali adresy wiernopoddańcze, chociażby duchowieństwo wydawało okólniki coraz surowsze przeciw powstańcom, nic to niepomoże; a Polacy powstawać będą jeśli nie dziś, nie jutro, nie w tym roku, to za lat dziesięć.« Z tak otwartego przyznania się do niemożności utrzymania przez Moskwę Polaków w karbach posłuszeństwa, przychodzi dziennik moskiewski do wniosku, iż jedynie radykalnym jest wywiezienie wszystkich Polaków na Sybir! Zdaje się, że Wiedomosti są najwierniejszym organem Moskwy i najszczerzej myśli jej i zamiary pacyfikacyjne objawiają.

Warszawa, 20. Listopada. — Rozkazy moskiewskie do wojsk w Królestwie Polskiem z dnia 24. Października (5. Listopada) 1863 r. Przez najwyższy rozkaz z dnia 19. bm., wskutek prośby Mojej, uwolniony zostałem od obowiązków namiestnika JCMości i głównodowodzącego wojskami w Królestwie Polskiem.

Nieprzerwany szereg zwycięstw otrzymanych przez was nad powstańcami polskimi, okrył nową chwałą oręż rosyjski i znowu dowiódł, że wojsko rosyjskie w zupełności pojmując świętość swego obowiązku, zawsze gotowe jest poświęcić się dla dobra drogiej ojczyzny.

Pogardzając wszelkiemi przeszkodami i poddając się z godnym zaparciem siebie możliwym stratom, waleczne wojska, zwróciły na siebie najwyższą uwagę ubóstwianego przez nas Cesarza. Mnie przypadł szczęśliwy udział świadczenia o sławnej służbie waszej cesarzowi i ojczyźnie.

Tęskno Mi rozstawać się z walecznemi Memi towarzyszami, którzy byli dla mnie drugą rodziną i prawdziwą pociechą i ulgą wśród trudów i prób.

Wszystkim naczelnikom oddziałów, jenerał, sztab i oberoficerom, a także niższym stopniom, wynurzam Moje serdeczne i szczere podziękowanie za stałe przywiązanie i sławną służbę cesarzowi i ojczyznie.

Myśli i życzenia Moje będą wam towarzyszyć przy nowych czynach waleczności, któremi odznaczycie się pod dowództwem nowego waszego zasłużonego zwierzchnika.

Na oryginale podpisano: Jeneraładjutant Konstanty. D. Pow.

— Z dnia 5. (17.) Listopada 1863 r. JCW. W. Ks. Konstanty Mikołajewicz raczył nadesłać mi rozkaz, wydany w Orjandzie dn. 24. z. m. (v. s.) przy następującym, wielce łaskawym liście:

Przesyłając przy niniejszym kopię z najmiłościwszego reskryptu, wydanego na imię Moje, — proszę pana hrabiego przyjąć wyrażenie Mojej serdecznej wdzięczności za stałe prace przy wielolicznych zawikłanych zatrudnieniach w charakterze pomocnika Mego i za ustawiczną gotowość służenia Mi Waszemi mądremi radami.

Proszę Pana Hrabiego o ogłoszenie załączającego się przy niniejszem rozkazu do wojsk w Królestwie Polskiem.

Ogłaszając tak drogocenne dla mnie wyrażenia JCWys., polecam rozkazy te przeczytać we wszystkich kompaniach, szwadronach i bateryach. (podp.) głównodowodzący jenerał-adjutant hr. Berg. D. Pow.

— Syn nauczyciela muzyki Józef Piotrowski według odbytego nad nim polowego sądu wojennego okazał się winnym; a) przemieszkiwania w m. Warszawie i innych miejscach Królestwa Polskiego pod zmyślonemi nazwiskami i fałszywemi paszportami; i b) należenia do buntowniczej organizacyi, znanej pod nazwą rządu narodowego, gdzie zajmował miejsce organizatora m. Warszawy, miał oddzielną pieczęć [1], którą przykładał do wszystkich swych rozporządzeń dążących do rozwinięcia i podtrzymania buntu, a szczególniej zajmował się werbowaniem w Warszawie różnych osób do band buntowniczych, dla czego układał listy tych osób zdolnych do noszenia broni, od 18tu do 45ciu lat wieku.

[1] Pieczęć ta była zachowana u panien Zofii i Celiny Waszkowskich — takowe wysłane zostały do cesarstwa.

Za te przestępstwa Piotrowski na zasadzie art. 96., 175., 196. i 605. I. ks. wojenno karnej ustawy i art. 10., 283. i 360. kodeksu kar głównych i poprawczych, skazany został, po zbawieniu wszystkich praw stanu, na karę śmierci przez powieszenie.

Kara ta będzie wykonana jutro d. 21. Listopada o godz. 10. z rana na sztoku warszawskiej aleksandrowskiej cytadeli. Dz. Pow.

Wiadomości moskiewskie z prowincyi.

Z gubernii radomskiej. Naczelnik wojenny Olkusko-Miechowskiego oddziału doniósł, że wysłane przezeń dla wytropienia powstańców, 2. i 4. kompanie 7. batalionu strzelców, w marszu na Żarno- i Szczekociny, w dniu 24. Października nie dochodząc do wsi Kuźnicy dopędziły bandę, liczącą 150 ludzi, którą na głowę rozbiły. W zabitych 50, ranionych 5, jeńców 10. Zdobyto 33 stućców, dwie parokonne bryczki. Ze strony wojska lekko raniony 1 strzelec.

Z gubernii warszawskiej. W nrze 257. Dz. Pow. z dnia 10. Listopada wspominaliśmy o napadzie na m. Grodzisk, uczynionym przez bandę Gąsowskiego. Napad ten był szybko odparty przez zabrane w skutek alarmu konsystujące w Grodzisku 11. kompanią moskiewskiego pułku grenadyerów i secinę dońskiego nr 14. pułku. Oświcie dowódzca kompanii sztabs-kapitan Dremern z 130 ludźmi piechoty i 65 kozakami wyruszył celem ścigania bandy i napadł na nią przy wsi Młochowie. W zaszłej skutkiem tego utarcze i w czasie pogoni, powstańcy stracili 20 ludzi w zabitych i ranionych, oraz 4 jeńców, nadto zabrano 4 karabiny, 2 pałasze, 1 pistolet i inne rekwizyta.

Z Młochowa oddział sztabs-kapitana Dremerna powrócił w nocy do stacyi Grodziska, tymczasem banda na nowo sformowawszy się napadła w tymże dniu na secinę kozaków dońskich 2. pułku nr. 39. pod dowództwem wojskowego starszyny Krasnowa, w bliskości Starej wsi, który odparłszy napad, pędził powstańców trzy wiorsty. Nieprzyjaciel w potyczce tej stracił w zabitych 30 i 3 jeńców; kozacy zdobyli 8 koni, 5 pałaszy, 4 karabiny i 4 pistolety.

Po otrzymaniu w Warszawie o tem doniesienia, natychmiast byli wysłani w pomoc wojskowemu starszynie Krasnowowi do m. Nadarzyna najprzód secina kozaków dońskich pułku nr. 39., a potem dwa szwadrony ułanów i huzarów gwardyi pod dowództwem pułkownika Leonowa.

Po przybyciu swej seciny, wojskowy starszyna Krasnow posunął się w trop za bandą i przybył w nocy do wsi Łoś, gdzie zanocował. O świcie 2. Listopada ścigał powstańców przez Prażmów, Pieczysk, Chinowską wolę, Żelazną i Ostrołękę; nakoniec pod wieczór kozacy dopędzili i zaatakowali bandę pod m. Magnuszewem, zkąd pędzili ją do Cychrowskiej woli. Przy samym końcu bitwy przybył wysłany od pułkownika Leonowa porucznik Zejmern z patrolem 10 ludzi huzarów i ułanów, którzy w dniu tym przebiegli do 80 wiorst.

Powstańcy mając zupełnie pomęczone konie, ponieśli bardzo znaczną stratę jak w zabitych tak i ranionych. W ręce wojska dostało się 4 jeńców, 13 koni, 5 karabinów, 7 pistoletów i 4 pałasze.

Nazajutrz kozacy połączyli się w m. Warce z oddziałem pułkownika Leonowa. Wysłane w różne strony patrole dały znać, że część rozbitej bandy przeprawiła się w tejże nocy na prawy brzeg Wisły.

Z Radzynia. Szlachcic Zabielski zabójca podoficera z pułku Kostromskiego Maksymowa w skutku wyroku sądu wojennego powieszony został w dniu 6. Listopada.

Z Nowogieorgiewska. Z rozkazu JW. namiestnika w Królestwie Polskiem, dowódca bandy powstańczej Orlik, w celu wykonania na nim wyroku śmierci, wysłany został z Nowogieorgiewska do Praszysza.

Z Łomży. W d. 7. Listop. żandarmi wieszający Trzciński i Dominik w skutek wyroku sądu wojennego powieszeni zostali.

Z Łęczycy. Zbrodzień stanu Franciszek Owczarek w skutek wyroku sądu wojennego w dn. 9. Listopada powieszony został.

Z Chorzel. W dniu 10. Października około godziny 5. po południu, powstańcy w liczbie okolo trzydziestu uzbrojeni w strzelby, pałasze i pistolety, konno przejeżdżając przez miasto Chorzele, zabrali z miejscowego urzędu skarbowego następujące przedmioty defraudacyjne, a mianowicie: 1) cygar funtów 56; 2) tytuniu w rolkach funtów 25; 3) tabaki tartej funtów 24½; i na to pokwitowanie udzielili. »Zabrałem dla wojsk narodowych wszelkie cygara i tabakę z urzędu skarbowego Chorzele, mianowicie cygar pudełek 13 po 250 sztuk, rurkowej rolę jednę i tabaki tartej, na co niniejszy kwit wydaję. Chorzele 10./10. 63. A. Krotow.«

Z Radomskiego. Dnia 25. Października o godzinie 4. rano, czterech zbrojnych ludzi z bandy powstańców w m. Busku znajdującej się, przybyło do dworu wsi Nadole i zabrało parę koni z wozem i owsa korzec jeden.

Z Łęczyckiego. Dnia 25. Października po skończonem nabożeństwie, wskutek wszczętej przez Bogumiła i Wiktora braci Gustowskich wyrobników z wsi Dąbrowa bójki z owczarkiem z imienia i nazwiska niewiadomym, z wsi Koźmina powiatu konińskiego po pokaleczeniu się kijami i batami po głowie na cmentarzu i kruchcie, i pokrwawieniu tych miejsc, tenże kościół parafialny położony w gminie Chełmno, dekanacie kaliskim, dyecezyi włocławskiej, przez ks. Ostrowskiego proboszcza w dniu 26. Października zamkniętym został, do dalszego rozporządzenia władzy duchownej.

Z Opatowskiego. W dniu 27. Października, oddział konnych powstańców pod dowództwem Czachowskiego, przybył do miasta Solca i przyaresztowawszy burmistrza uprowadził go do wsi Raj, zkąd następnie udał się w niewiadomą okolicę.

W dniu 28. Października przechodzący przez m. Lipsko oddział konnych powstańców pod dowództwem Czachowskiego, przyaresztował miejscowego burmistrza i uprowadził go z sobą ku wsi Czerwonej gdzie znajdowało się kilka kompanii piechoty powstańczej, — po wyruszeniu których na drugi dzień burmistrz uwolniony został. D. Pow.

Z Lubelskiego, 14. Listop. — Do nieustannych gwałtów i barbarzyństw moskiewskich przybywa nowy, a zapewnie nie ostatni. Dnia 12 b. m. nocował oddziałek polskich konnych strzelców we wsi Ciotuszy między Tomaszowem a Józefowem. Moskale rano o 5ej nadciągnęli nagle z Tomaszowa, a otoczywszy dwór, zamordowali rządzcę, dwóch parobków, dwie kobiety i kilku powstańców. Dom mieszkalny zniszczyli zupełnie, meble i wszelkie sprzęty potłukli, zapasy okowity wytoczyli. Zabrali kilku jeńców i 20 koni. Jeden ze strzelców konnych nocujący w domu położył trupem kozaka i ułana, a korzystając z ciemności nocy uszedł szczęśliwie. Równie udało się szczęśliwie ujść tym strzelcom, którzy nocowali we wołowni. Oddziałek ten był pod dowództwem Swidzińskiego i Ottona. Niebaczność, zaniedbanie wszelkich środków przezorności i przepisów wojskowych co do noclegów i służby w polu, było powodem klęski tej i wymordowania ludzi u których oddziałek ten nocował.

Twierdzą, że 12 t. m. przyszedł rozkaz z Lublina od tamecznego prokonsula moskiewskiego do wojsk moskiewskich w Janowie stojących, aby każdy dwór, w którym powstańcom pomoc daną będzie, niszczyć a ludzi należących do takiego dworu, bez wyjątku aresztować.

Z Lubelskiego, 15. Listopada. — Dnia 4 b. m. zaszła pod Bojanówką utarczka. Z naszej strony walczyła tam głównie jazda oddziału pułk. Wierzbickiego. Oddział strzelców naszych rozstrzygnął potyczkę na naszą stronę. Moskali padło kilkunastu; lecz poległo także naszych kilkunastu a między poległemi są powszechnie żałowani waleczny kapitan M. i oficer Finke.

Dnia 9 b. m. oddziały nowe: Szydłowskiego i Lennieckiego odniosły świetne zwycięstwo pod Serokomlą w podlaskiem. Zniosły bowiem do szczętu 3 roty piechoty, zabrały dwie armaty i kilka tysięcy rubli. Niektóre oddziały nasze przeszły z lubelskiego za Bug, kilka poruszyło się w podlaskie. Moskale ciągłemi marszami i alarmowaniami są nadzwyczaj strudzeni i zdemoralizowani, w Szczebrzeszynie dnia 11 b. m., na jarmarku, oddział naszych strzelców konnych zwerbował 80 ochotników, a uzbroiwszy ich wyruszył w dalszą drogę, dla połączenia się z oddziałem. Emanów dowiedziawszy się o tem, wysłał za niemi w pogoń sotnię kozaków, która jednak bez skutku się wróciła.

Z polecenia naczelnika sił zbrojnych województwa lubelskiego, żandarmerya narodowa zwiniętą i do oddziałów wcieloną została.

Major Bussów z 5ma rotami piechoty ciągnie ponadgranicę galicyjską dla egzekwowania podatków. Cz.

Francya.

Paryż, 21. Listopada. — Przeciw Renanowi, autorowi »Życie Jezusa« wystąpił sam cesarz Napoleon i to w liście napisanym do biskupa z Arras ks. Parisis, który cesarzowi przesłał książkę przez siebie napisaną pod tytułem: »Jezus Chrystus jest Bogiem.« List cesarski oddrukował le Monde osnowy następującej:

Księże Biskupie! Byłeś tyle łaskaw przesłać mi pismo, któreś wydał na zwalczenie niedawno wyszłego dzieła, które dąży do obudzenia powątpiewań o głównej zasadzie naszej religii. Z przyjemnością widzę cię biorącego udział w obronie wiary i wynurzam ci za to moje szczere życzenie szczęścia. Wskutek tego księże biskupie proszę Boga, aby cię miał w swojej świętej opiece.

Dan na zamku w Compiegne, 14. Listopada 1863. Napoleon.

— Ponieważ Renan narobił wiele wrzawy swem dziełem antichrześcijańskiem, przeto nie odrzeczy będzie tu podać niektóre szczegóły jego życia dotyczące. Ernest Renan urodził się 27. Lutego 1823 roku w prawowiernej Bretanii, w Treguier. Przybył do Paryża lat 16 licząc i wstąpił do seminaryum mniejszego, nad którem był przełożony ksiądz Dupanloup, teraźniejszy biskup orleański, aby się poświęcić teologii. W r. 1842 wstąpił do seminaryum św. Sulpicyusza, w r. 1845 opuścił stan duchowny i poświęcał się językom wschodnim i filozoficznym studyom. Dwie jego rozprawy instytut ukoronował. W r. 1848 rozpoczął wydawanie czasopisma: »La liberté de penser«, w którem między innemi ogłosił rozprawę o początku języków. Po powrocie z podróży do Włoch odbytej w celach naukowych, został umieszczony przy cesarskiej bibliotece i na tej posadzie ukończył swe dzieła o Averves i o językach senickich. Został członkiem akademii napisów w r. 1856 i w r. 1860 pojechał z polecenia rządu do Syryi i Palestyny. Za powrotem objął profesurę przy College de France, ale był znaglony zawiesić zaledwie rozpoczęte prelekcye. W tym czasie rozpoczął dzieło: »Życie Jezusa«, którego główną jest wartością piękne opisanie Palestyny.

— Memorial diplomatique powiada że pospiech, z jakim kuria rzymska przyjęła propozycyą kongresową, jest faktem który zasługuje na wzmiankę, bo jest najświetniejszym uczczeniem cesarskiego programatu. Król wirtembergski był najpierwszym z monarchów, który przyrzekł przybyć do Paryża. Po nim przyrzekł król saski.

— La France powiada, że wielu monarchów przyjęło zaproszenie i w skutek tego kongres się odbędzie, choćby jeden lub dwóch nie przybyło.

— Podobno przybył tu jenerał rosyjski z listem cara Aleksandra. Co zawiera, niewiadomo. Sultan i król duński pospieszyli z przychylnemi odpowiedziami na cesarskie zaproszenia.

Austrya.

Wiedeń, 18 Listopada. — Wszystkie dzisiejsze dzienniki rozbierają przedmiot dyskusyi na wczorajszem posiedzeniu izby niższej rady państwa, z małym wyjątkiem przyznają odpowiedzi ministra stanu ton cierpki i stanowczy i jemu po większej częci przypisują, iż deputowani polscy musieli wystąpić z jaskrawym opisem położenia swego kraju. Że nie było to z góry przygotowanem, dowodziła to mowa p. Dietla, której wszyscy przyznają umiarkowanie. Mylą się zatem te dzienniki, że działa były nabite, musiały więc wystrzelić, a nawet lepiej, iż maska spadła. Być może, jak twierdzi z organów prasy, iż widać było po ministrze stanu, że chciał naraz wypowiedzieć, co miał na sercu, ale że deputowani nasi nie potrzebowali tego wypowiadać, bo już w memoryale opisali stan Galicyi. Jeżeli takie jest przekonanie ministra, jakie wypowiedział, to w każdym razie nie przekonywał on zrzucić maski, bo jej nie nosił, podobnie jak nie nosili jej deputowani nasi. Maskę nosiła tylko polityka rządowa, albowiem była dwulicowa. Oto jedyny prawdziwy sposób zapatrywania się głębiej na stosunki w Galicyi, na stan tego kraju, oto jedyny sprawiedliwy sposób oceniania wczorajszej dyskusyi.

Jeden z dzienników chcąc się głębiej zapatrywać, powiada, a drugi za nim powtarza, że rząd powinien mieć odwagę albo zaprowadzić stan oblężenia, albo utrzymać stan prawny, ale nie może i niepowinien w pośrodku zostawać. To właśnie jest powierzchowny sąd o rzeczy. Nie chodzi wcale o stan oblężenia, bo on nie zmieni bynajmniej stanu rzeczy w Galicyi Gdyby rozstrzelano tych, których dziś więżą, czyż dla tego stan byłby normalnym? czy dla tego ustałoby powstanie w Królestwie? Zresztą tu idzie bardziej jeszcze o zasady ludzkości, aniżeli o ustawy, a ludzkość przecie może nie być i ze stanem oblężenia wykluczoną. Stanu zaś ściśle prawnego rząd nie może utrzymać w Galicyi, jeżeli swego systematu w polityce nie zmieni. Nie trzeba mu więc odwagi, aby zaprowadzić stan oblężenia lub trzymać się ustaw, ale potrzeba tylko decyzyi, aby porzucić politykę dwuznaczną, i stanowczo oświadczyć się za Rosyą lub za sprawą polską.

Nieraz już była sposobność, i nieomieszkaliście nigdy wskazywać, że zarząd Galicyi jest odbiciem tej polityki wahającej się i niepewnej, a postępowanie władz było całkiem odpowiednie tej polityce, która noty wspólnie z Zachodem wysyła do Petersburga, a wspomaganie powstania przeciw Rosyi uważa za przekroczenie w Austryi i jako takowe sądzi i karze. Po raz pierwszy atoli usłyszała izba z ust ministra stanu, że uważa udział w tej pomocy za rewolucyą i przypisuje jej dążności wymierzone przeciw rządowi austryackiemu. Na to jednakowoż ani pan minister stanu, ani p. minister policyi dowodów nie złożyli. Lecz jakkolwiekbądź, twierdzenie to o »rewolucyi w Galicyi« może mieć doniosłość w polityce zagranicznej, i trudno będzie pogodzić je z prawidłem a przez rząd w układach dyplomatycznych dotąd używanem twierdzeniem, że ruch w Galicyi odnosi się jedynie do powstania w Królestwie przeciw Rosyi, jak tego dowodem postawienie znanych sześciu punktów przez Austryą, mających na celu sprowadzić polskich poddanych Rosyi do tego stanu prawnego, jakiego używają poddani Austryi w Galicyi. Rosya mogłaby, i zapewne niezaniedba korzystać z owego niespodziewanego wczorajszego wyznania w izbie, bo przecież nie można go brać jeszcze za symptomat oddalania się polityki austryackiej od Zachodu a zbliżania się do Rosyi.

— Z Wenecyi donoszą do Augsb. Allg. Ztg i to z pewnego źródła, że arcyks. Ferdynand Maksymilian z końcem tego roku złoży urząd naczelnika marynarki, a już za kilka tygodni osobiście pożegna się z marynarką. Zapewniają także tego weneckiego korespondenta, że parowiec wojenny »Elżbieta« odwieść ma arcyksięcia do Meksyku, prócz tego statki »Schwarzenberg« i »Fryderyk« towarzyszyć mają arcyksięciu. Po ustąpieniu arcyksięcia posada naczelnika marynarki prawdopodobnie nie będzie obsadzoną; za to pomnożona będzie centralna kancelarya cesarza o osobny wydział marynarki wojennej, tak, że de facto cesarz jako naczelnik siły zbrojnej będzie zarazem i naczelnikiem marynarki.

— Rozeszła się pogłoska, że dni urzędowania ministra Heina są policzone tak, że nawet teraźniejsze jego czynności mają być tylko prowizorycznemi. Powodem do tego mają być jakieś nieporozumienia i właściwe zdanie o Galicyi ministra sprawiedliwości, które wyszły na jaw na radzie ministeryalnej pod przewodnictwem cesarza odbytej. Bliższe szczegóły nieznane, gdyż dopiero wczoraj rano mówiono o tem, jako o pogłosce w kołach poselskich. Pogłoski o ustąpieniu pana Plenera ucichły.

W. ks. Konstanty jutro lub pojutrze przybędzie do Wiednia. Cz.

Galicya.

Kraków, 20. Listopada. — Most murowany pod kolej żelazną w miejsce drewnianego na Starej Wiśle i ponad ulicą Wielopole jest już prawie wykończony, bo tylko brakuje mu pomostu i szyn. Leży on na pięciu łukach szeroko rozpiętych z cegły wysklepionych, a które spoczywają na kamiennych słupach. Na wiosnę rozpocznie się budowa mostu dalszego pod tąż kolej na właściwej Wiśle, gdyż i tam most drewniany jest tylko tymczasowy.

Włochy.

Wedle urzędowej turyńskiej gazety, flota włoska, nad którą król Wiktor Emanuel odbył przegląd pod Neapolem składała się z 26 okrętów z 500 armatami i 6800 majtkami. Parowe machiny na niej miały siłę 7000 koni.

Kronika miejscowa.

Poznań, 24. Listopada. — Odbieramy smutną wiadomość. W dniu 22. Listopada po południu zmarł w Małych Sokolnikach pod Szamotułami śp. Jarochowski, dyrektor dawniejszy ziemstwa kredytowego prowincyalnego W. Ks. Poznańskiego.

— Od dnia wczorajszego znów tu wychodzi Ostd. Ztg, wskutek cofnięcia prawa prasowego z dnia 1. Czerwca r. b., na mocy którego wychodzenie jej było zakazanem przez król. regencyą poznańską.

— Po odbytej u radzcy miejskiego pana Aua rewizyi, aresztowano syna jego p. Juliusza Aua i osadzono jak się zdaje w fortecy.

— Staats Anz. zamieścił list gończy za byłym francuskim kapralem Izydorem Bloclet, podejrzanym o zabicie dziedzica Białkowskiego w Pierzchnie pchnięciem pałasza. (Opowiadają, że rzeczony Francuz fechtował się z p. Białkowskim na pałasze i ostatni miał wpaść na ostrze pałasza, które doszło w prawym boku do wątroby.)

— C. S., a za nią Posener Ztg. pisze, że władze wojskowe tutejsze zwracają szczególniejszą uwagę na szerzący się tyfus pomiędzy wojskiem nad granicą polską rozłożonem i za nadejściem o tem pierwszych wiadomości, wydano odpowiednie rozporządzenia, aby zapobiedz dalszemu szerzeniu się tej niebezpiecznej choroby, zanim nabierze rozmiary niepokojące. Nakazano żołnierzom udzielać dodatki do żołdu, dla nabywania lepszej żywności i tak np. dostają z rana ciepłe zupy. Z rozrzuconych kwater, gdzie się tyfus pokazał, ściągnięto oddziały na dogodniejsze garnizony i zastąpiono je świeżem wojskiem z wewnątrz wysłanem.

— Na mocy najwyższego rozporządzenia z d. 7. Listopada 1863 r. będą przyjmowani do trenowych batalionów rocznie po czterech jednorocznych ochotników.

Pleszew, 17. Listopada. — Do Posn. Ztg donoszą ztąd, że wczoraj stawał przed komisyą tutejszego sądu parobek Mateusz Łuczak z Orli oskarżony na mocy §§. 91 i 89 prawa karnego o buntownictwo; skazano go na 6 miesięcy więzienia i zapłacenie kosztów procesu. Obżałowany zeznał sam, pisze korespondent, iż w Czerwcu rb. walczył w Królestwie Polskiem przeciw cesarsko-rosyjskim wojskom, przez co winnym się stał zarzuconego przestępstwa. Prezydujący motywując wyrok objaśniał, dla czego sąd na zapatrywanie się prawnicze, iż popełnione za granicą występki polityczne są według praw pruskich bezkarne, nie mógł się zgodzić, i nadmienił, że z zestawienia nru 2 i 3 § 4. prawa karnego co najwięcej wywieść można, iż zdrada stanu, obraza majestatu i zbrodnie mennicze, jeźli za granicą popełnione, według praw tutejszych, pozostać winny bezkarnemi, ale nie można ztąd wywieść logicznie, iż tę zasadę prawniczą i do politycznych przestępstw stósować należy.

Rozmaite wiadomości.

— Dzienniki urzędowe ogłaszają opis mordercy radzcy Kuczyńskiego zabitego w dniu 28. z. m. we Lwowie. Liczył on lat od 24 do 25, wysoki, silnie zbudowany lubo nie otyły, cery zdrowej, rumianej, postawy ujmującej, włosów ciemnych krótko przyciętych, wąsa rudawego, bez innego zarostu na twarzy. Ubrany był w krótki sukienny surdut ciemnobury z kołnierzem aksamitnym, spodnie piaskowe z bristolu, czapkę okrągłą równą, czarne buty juchtowe. Narzędzie zabójcze jest tak opisane: zwykły kordelas, z brzeszczotem $8\frac{1}{4}$ cali długim, 13 linij szerokim u osady, od środka ku końcowi zwężającym się i obosiecznym, największa jego grubość wynosi $2\frac{1}{2}$ linii. Na nożu tym znak fabryczny »Frodxia J. R.« tudzież napis: »Silver Steel.« Rękojeść 5 cali długa z sarniej nóżki podkutej metalową blaszką w formie serca. Między rękojeścią a brzeszczotem jest krzywy okrągły żelazny wstrzymywacz. Pochwa. na brzeszczot tekturowa skórą obciągnięta, a na niej przylepiony znaczek kupiecki z niebieską obwódką i napisem: »O. U. U. fl. 5«.

Przy ukończeniu Gazety doszła nas następująca depesza:

Darmsztad, 24. Listopada. — Izba deputowanych postanowiła dziś jednogłośnie prosić rządu, aby przez uznanie księcia Augustenburga jako księcia Szlezwigu i Holsztynu utrzymać prawo i całość Niemiec i wynurzyć ochoczość izby w popieraniu rządu wszystkiemi środkami ku utrzymaniu tego prawa.

Przybyli do Poznania dnia 23. Listopada.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Heyne z Altenburga, Schmidt z Oschatzu, Gostorf z Paderbornu, Kukiewicz z Kościana, Martins, Devrient i Bab z Berlina, Woetzel z Lipska, Stamler z Szczecina, Müller z Hanoweru.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: bar. v. Kleist z Langen, prob. Schnibbe z Torunia, Behrens z Ahlfeldu, Bomett z Hauau, Buch z Lipska, Subke z Wrocławia, Meier ze Stargardu, Hinzenberg z Stolpa, Braun z Hamburga, Brasch z Berlina, Jahns z Giessen, Noavelle z Wierzeji, Jakobi z Trzcianki, Schulz z Tarnowa.

HOTEL DU NORD: Brzeski z Trzebowa, Molwik z Rydzyny, Rawak z Wschowy.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: hr. Potworowski z Przysiek niemieck, hr. Krasiński z Polski, Zakrzewski ż Wyszek, Bitter z Klaene, Schoeneberg z Leszna, Harst z Lignicy.

HOTEL PARYSKI: Horwitz z Berlina, Kadzidłowski z Sremu, Koperski z Romienek, Rzędzewski z Gwiazdowa.

HOTEL BERLINSKI: Genorovius z Miłaszynka, Gaffke z Grójca, prob. Wyderkowski z Samoklęcka, Gutzmann z Wielenia, Weber i Frentzki z Wrocławia, Mirels z Wrześni.

POD CZARNYM ORŁEM: prob. Pawłowski z Ceradza, Schmidt z Charzewa

SELIGA OBERZA: Janke, Schoepfer, Pinn, Quartiermeister i Lewin z Grodziska, Fürst z Smigla, Małecki i Krenz z Buku.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Kosmowski z Dominowa, Pincus z Zielonogóry, Russak z Bydgoszczy, Russak z Kościana, Bernstein z Srody, Reimann z Gniezna, Lippmann z Wronek, Walski z Pyzdr, Kuttner, Zabiński i Türk z Wrześni, Hoese z Lwówka, Bergas i Ephraim z Grodziska, Paech z Międzyrzecza.

POD ZŁOTYM ORŁEM: Unger, Kaphan, Cohn, Wolff, Baruch i Baerwald z Srody, Posner i Fraenkel z Żerkowa, Karin i Stock z Zielonogóry, Hirschberg z Wrześni, Horwitz, Schirmer, Rachwalski i Nitschke z Goliny, Kempner z Sremu, Kantorowicz z Książa.

HOTEL EICHBORNA: Senf z Brodnicy, Tenn z Rybna w., Glass z Grodziska, Mendelsohn z Piły, Mendelsohn z Berlina.

EICHENER BORN: Baer z Źnina, Paschle i Joruchem z Gniezna. Sumierski z Mładego.

POD TRZEMA LILIAMI: Gerbersdorff z Rogoźna, Loos z Pogorzeli.

Z dnia 24. Listopada.

BAZAR: ordynat hrabia Węsierski z Wróblewa, hr. Żółtowski z Jarogniewic, Stablewski z Mościjewa, Niegolewski z Włościjewek, Krzymiński z Polski, hr. Skórzewska z Jezior m., Rekowska z Koszut.

BUSCHA HOTEL RZYMSKI: Tuma z Wrocławia, Klein z Witemberga, Gajewski z Wolsztyna, Habermann z Topoli, Piotrkowski z Łabiszynka, Sichel z Wrocławia, Grünberg z Szczecina.

HOTEL DU NORD: Dr. Korsack z Swidnicy, Cappelli z Florencyi, Klicki z Polski, Krzymuski z Zagrodzic.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Penther z Kargowy, Borchard z Szamotuł, Neymann i Laszczyński z Grabowa, Topiński z Popowka, Rutkowski z Podlesia, hr. Łubieńska z Polski.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Neumann, Friedensohn, Devrient i Schüler z Berlina, Gobbers z Crefeldu, Friedländer z Wrocławia, Jahn z Lipska, Palm z Otusza, Müller z Althammer, Schulz z Kluczewa, Laube z Góry, Martini z Grodziska.

HOTEL PARYSKI: Gąsiorowski ze Zberek, Lichtwald z Bednar, Siemiątkowski z Miłosławia, Prądzyński z Mącznik, Slomowski z Berlina.

HOTEL BERLIŃSKI: Dr. Michelsen i Kirschner z Rogoźna, prob. Grabowski z Potarzynia.

POD CZARNYM ORŁEM: Wrzesiński z Krotoszyna, Kochanowski z Budziejewa, Golcz z Bartodzyc, Sulikowski z Drożynia, Raczyński z Biernatek, Stranz z Gniezna.

HOTEL EICHBORNA: Mendelsohn z Berlina, Mendelsohn z Hohensteinu.

EICHENER BORN: Pyritz z Klecka, Nathan i Michael z Miłosławia, Silberberg z Inowrocławia, Lipschitz i Klotz z Konina.

W MIESZKANIU PRYWATNEM: Radkiewicz z Brzyźna, Berlinska ul. nr. 28.; Wąsowicz ze Zbowa, Jaraczewski z Mięezychodu i Moszyński z Gniezna, St. Marcin nr. 19.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.
Królewski Sąd powiatowy w Rogoźnie,
Wydział I.

Folwark **Hutta pusta** do wdowy i spadkobierców ***Jerzego Mallow*** należący, oszacowany na 6371 Tal. 11 Sgr. 8 Fen. wedle taksy mogącej być przejrzanej wraz z wykazem hipotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 11. Kwietnia 1864. przed południem o godzinie 11éj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowych sprzedaną.

Wierzyciele, żądający zaspokojenia swego ze szacunku kupna co do wierzytelności niewykazującej się z księgi hipotecznej, winni takową podać do Sądu subhastacyjnego.

Wszyscy nieznajomi pretendenci realni powołują się niniejszem, ażeby się pod zagrożeniem prekluzyi najpóźniej w terminie powyższym zgłosili.

Rogoźno, dnia 22. Lipca 1863.

Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 23. Listopada 1863.

Żyto (węcpel po 25 szefli) cicho. Na Listopad $30\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Listopad Grudzień $30\frac{1}{3}$ list. $\frac{1}{4}$ pien., na Grudzień Styczeń $30\frac{5}{12}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na Styczeń Luty 31 list. $30\frac{3}{4}$ pien., na Luty Marzec $31\frac{1}{2}$ list. $\frac{1}{3}$ pien., na wiosnę $32\frac{1}{3}$ pien. i list.

Okowita (beczka 8000 proc. Trallesa) trzyma się w cenie. Wypowiedziano 36,000 kwart. Na Listopad $13\frac{5}{12}$ list. $\frac{3}{8}$ pien., na Grudzień $13\frac{5}{12}$ list. i pien., na Styczeń $13\frac{1}{2}$ list. $\frac{11}{24}$ pien., na Luty $13\frac{7}{12}$ list. $\frac{13}{24}$ pien., na Marzec $13\frac{3}{4}$ pien. i list., na Kwiecień $13\frac{11}{12}$ list. $\frac{7}{8}$ pien.

Wiadomości handlowe.

Berlin, 23. Listopada.

Pszenica 50—60 tal.

Żyto na Listopad, Listopad Grudzień i Grudzień Styczeń 36—$\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal., na wiosnę $37\frac{3}{4}$—$38\frac{1}{2}$—$\frac{1}{4}$ tal.

Jęczmień wielki i mały 31—34 tal.

Groch do gotowania 38—48 tal.

Groch na pastwę 38—48 tal.

Rzep zimowy 84—86 tal.

Rzepik zimowy 82—84 tal.

Oléj rzepiowy na Listopad $12\frac{1}{12}$—12 tal., na Listopad Grudzień $11\frac{3}{4}$ tal., na Kwiecień Maj $11\frac{13}{16}$—$\frac{1}{2}$ tal

Olej lniany $14\frac{1}{2}$ tal.

Okowita na Listopad i Listopad Grudzień $14\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Grudzień Styczeń $14\frac{3}{8}$—$\frac{1}{2}$ tal., na Kwiecień Maj 15—$\frac{1}{4}$ tal., na Maj Czerwiec $15\frac{1}{4}$—$\frac{1}{2}$ tal.

Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 23. Listopada 1863.	Stopa pCt.	Na pr. kurant papierami.	Na pr. kurant gotowizną.
Pożyczka rządowa dobrowolna	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{2}$
„ z roku 1859	$4\frac{1}{2}$	—	102
„ z roku 1856	$4\frac{1}{2}$	—	$98\frac{1}{2}$
„ z roku 1853	4	—	95
Obligi długu skarbowego	$3\frac{1}{2}$	—	87
dito Marchii Elektoralnéj i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito miasta Berlina	$4\frac{1}{2}$	$98\frac{1}{2}$	—
dito „	$3\frac{1}{2}$	—	83
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowéj	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito dito	4	$98\frac{1}{4}$	—
dito Pruss Wschodnich	$3\frac{1}{2}$	—	81
dito Pomorskie	$3\frac{1}{2}$	—	$86\frac{1}{2}$
dito dito	$4\frac{1}{4}$	—	$97\frac{1}{2}$
dito W. X. Poznańskiego	4	—	—
dito W. X. Poznańskiego	$3\frac{1}{2}$	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe)	4	$90\frac{1}{2}$	—
dito Szląskie	$3\frac{1}{2}$	—	89
dito Pruss Zachodnich	$3\frac{1}{2}$	—	82
Bilety rentowe Poznańskie	4	—	91
Obligacye miejskie II. Em. Pozn.	4	—	—
Obligacye prowincyalne Poznańskie	5	—	—
Papiery banku prow. Poznańskiego	—	—	—
Louisdory	—	—	$110\frac{1}{8}$
Akcye kolei żelazn. Starogr. Pozn.	4	—	97

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunek wiatru w Poznaniu.

Dzień	Stan termometru najniższy	Stan termometru najwyż.	Stan barometru.	Wiatr.
16. Listop.	+ 2,0°	+ 4,5°	28,, 2, 8,,,	Zachodni.
17. „	+ 3,0°	+ 3,2°	28,, 2, 7,,,	Poł. zach.
18. „	+ 4,2°	+ 5,0°	28,, 3, 5,,,	Poł. zach.
19. „	+ 5,0°	+ 5,8°	28,, 4, 8,,,	Poł. zach.
20. „	— 1,2°	+ 6,2°	28,, 3, 5,,,	Poł. zach.
21. „	— 3,0°	+ 4,5°	28,, 2, 4,,,	Poł. zach.
22. „	— 3,3°	+ 5,0°	27,, 11, 8,,,	Poł. zach.